
Kolonializm? Nas to nie dotyczy

W polskich dyskusjach na temat kolonializmu często można usłyszeć argument, że kolonializm i jego następstwa nas nie dotyczą, ponieważ Polska nie miała kolonii zamorskich. Takie twierdzenie nie uwzględnia polskich aspiracji kolonialnych, bogacenia się Polski dzięki dostępowi do tanich surowców spoza Europy i kolonialnej narracji, której skutkiem jest dzisiejszy rasistowski stosunek Polaków do migrantów.

Prawdą jest, że kolonialna przeszłość Europy Wschodniej, w tym Polski, nie jest tożsama z doświadczeniami Europy Zachodniej. Polska nie uczestniczyła w globalnym imperializmie w takim stopniu jak Anglia czy Francja i przez długi czas sama była przedmiotem kolonialnego wyzysku i poddaństwa[1]. W debatach o kolonializmie wciąż za mało miejsca zajmuje perspektywa wschodnioeuropejska oraz kwestia postkomunistycznej i postsocjalistycznej spuścizny w tej części Europy. Kolonializm to jednak coś więcej niż fizyczne posiadanie zamorskich terenów czy polityczne i gospodarcze podporządkowanie. To w dużej mierze projekt ideologiczny, którego celem jest wytwarzanie różnic między ludźmi i kategoryzowanie ich na gorszych i lepszych, prymitywnych i cywilizowanych, by usprawiedliwić wyzysk jednych przez drugich. W takim rozumieniu kolonializm był obecny w polskiej historii i do dziś wpływa na nasz stosunek do „Innych” oraz na sposób myślenia o świecie i korzystaniu z jego zasobów.

Polskie aspiracje kolonialne

To, że Polska nie posiadała kolonii zamorskich, nie oznacza, że nie chciała brać udziału w projekcie kolonialnym. W czasie, gdy wielkie mocarstwa podbijały kolejne terytoria i społeczeństwa, Polska sama znajdowała się pod panowaniem obcych sił. Jednak, kiedy tylko odzyskała niepodległość w 1918 r. oraz dostęp do morza w 1919 r., rozpoczęła realizację snu o polskich koloniach. Zadaniem tym kierowała Liga Morska i Kolonialna (zwana dalej LMiK) – organizacja, która u szczytu swej popularności liczyła blisko milion członków[2] w 34-milionowym wówczas państwie[3]. Oprócz rozbudowy floty i pozyskiwania terenów zamorskich, LMiK prowadziła działalność wychowawczą[4] i propagandową. W całej Polsce organizowała marsze i parady pod hasłem „Żądamy kolonii zamorskich dla Polski” czy „Kolonie gwarancją mocarstwowej pozycji Rzeczypospolitej”[5].

Polska uzasadniała swe żądania kolonialne wielorako. Najważniejszym argumentem była chęć gospodarczego uniezależnienia się poprzez bezpośredni dostęp do surowców i towarów kolonialnych, takich jak rudy metali, kauczuk, kawa, kakao, ryż czy bawełna. Podkreślano, że polskie żądania wynikają z braku „dostatecznych warunków życia i rozwoju na własnej ziemi”[6], za którymi stał szybki przyrost ludności po wojnie i konieczność rozbudowy przemysłu. Poszerzenie grona państw kolonialnych miało osłabić imperialne zapędy wielkich mocarstw i zapobiec kolejnym wojnom kolonialnym toczonym między nimi. Polsce zależało także na prestiżu i „sprawiedliwym” udziale w dostępie do światowych bogactw.

Kwestię kolonii dla Polski formalnie przedstawiono po zakończeniu I wojny światowej na forum Ligi Narodów. Polacy argumentowali, że skoro Niemcy przegrali wojnę i oddali

10% swych ziem Polsce, to należy zastosować to samo do niemieckich kolonii. Członkowie LMiK sugerowali Togo oraz Kamerun[7], powołując się na wyprawę do Afryki Zachodniej polskiego etnografa Stefana Szolca-Rogozińskiego. W 1882 r. wykupił on od Kamerunu wyspę Mondoleh, by pozyskać „odpowiedni teren dla kolonizacji polskiej, jako przyszłej ostoji dla tych, którym nie tylko materialnie, ale i duchowo było za ciasno pod rządami trzech naszych zaborców”[8]. W 1884 r. wyspę przejęli od badacza Niemcy[9]. Negocjacje zakończyły się jednak fiaskiem, a kolonie rozdzielono między stare mocarstwa kolonialne.

Kolejne działania, nastawione na „kolonizację rolną i polskie osadnictwo” [10], skierowano do będącej portugalską kolonią Angoli. Wyślano tam misję badawczą oraz utworzono spółkę Polangola, która miała koordynować kwestie handlowe i emigracyjne. W planach pojawiały się Gwinea Francuska, Francuska Afryka Równikowa czy ówczesna Rodezja. Na mocy porozumienia LMiK z wolnym krajem Liberią w 1934 r. wydzierżawiono Polakom kilkadziesiąt plantacji, na których uprawiano m.in. kauczuk, kawę i kakao.

Polskie wyprawy do Afryki nie przyniosły spodziewanych efektów z kilku względów. Przede wszystkim Polacy nie znali się na uprawie roli w warunkach tropikalnych. Ciężki ich komary, męczyła malaria, a farmy były pustoszone przez szarańcze. W Angoli Portugalczycy przestraszyli się aspiracji kolonialnych Polaków i zablokowali ich dalsze działania. Niebędąca niczyją kolonią Liberia szukała w Polsce europejskiego opiekuna, nie kolonizatora[11].

Nieudane okazały się także próby założenia polskich kolonii w krajach Ameryki Południowej i Środkowej, w tym w Argentynie i Paragwaju. W 1934 r. w brazylijskim stanie Parana LMiK wykupiła 200 tys. ha i założyła osadę Morska Wola. Akcję zakończono już po czterech latach. Powodem były małe zainteresowanie samych Polaków emigracją do Brazylii oraz niechęć rządu Brazylii do przybywających polskich osadników, którzy powołując się na wyższość cywilizacyjną, dokonywali rasistowskich ataków na miejscową ludność[12].

Ostatnią wielką próbą było założenie kolonii na Madagaskarze. O pomoc w kolonizacji wyspy poprosili Polaków sami Francuzi, którzy chcieli, by Polacy przeprowadzili na Madagaskar Żydów z Europy, w tym z Polski. Polacy ochoczo zabrali się do realizacji tego planu, z którego we Francji, po zmianie rządu, ostatecznie zrezygnowano. Jeszcze w 1939 r. polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zastanawiało się nad możliwością kolonizacji Mozambiku i belgijskich kolonii w Afryce[13], które to plany przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

Polscy kolonizatorzy czytają „W pustyni i w puszczy”

Choć Polsce nie udało się pozyskać kolonii zamorskich, samo uczestnictwo w projekcie kolonialnym wskazuje, że Polki i Polacy czuli się częścią imperialistycznej białej cywilizacji. Język, jakim posługiwali się członkowie LMiK, by tłumaczyć aspiracje kolonialne czy opisywać mieszkańców ziem, które chcieli zająć, był językiem kolonialnym i rasistowskim. Przekonać się o tym można, czytając wydawane przez LMiK miesięcznik „Morze” oraz kwartalnik „Sprawy Morskie i Kolonialne”.

Mieszkańców Afryki nazywa się tam „Murzynami”, „negrami”, „ludźmi pierwotnymi” i „tubylcami” oraz dehumanizująco – „dobrym materiałem roboczym”. Afrykańczycy mają odnosić się do białych przychylnie, „widząc w nich rasę wyższą”. Rdzenną ludność w

Ameryce Południowej i Środkowej określa się zaś mianem Indian „mniej lub więcej czystej krwi”, którzy żyją „w stanie dzikim”[\[14\]](#). Ogólnie kraje zamorskie są opisywane jako „egzotyczne” i obfite w surowce, które tylko czekają na „białego człowieka”, by ten mógł je „dostarczyć fabrykom swego kraju”[\[15\]](#). To typowa narracja kolonialna, która dominację usprawiedliwiała nieumiejętnością pełnego (czyli eksploatacyjnego) korzystania z bogactw obecnych na swoich terytoriach, która miała cechować rdzenną ludność.

Wiedza Polaków o terenach pozaeuropejskich w tamtych czasach była szeroka w kwestii przyrody i stereotypowa, jeśli chodzi o ich mieszkańców. We wstępie do opowiadania „Afryka mówi” Marian Walentynowicz odwołuje się do tych powszechnych wyobrażeń, pisząc: „Na piaszczystym pagórku rośnie palma, pod nią siedzi czarny nagus, obgryzający pieczoną łydkę białego człowieka. Czają się na niego lwy z tygrysem, a nad nimi lata mucha tse-tse ze śpiączką i komar z malarią. (...) Tak w naszej wyobraźni wygląda Afryka”[\[16\]](#).

Dzieła kultury, które były wówczas dostępne w Polsce i z których Polki i Polacy czerpali wyobrażenia o Afryce, Ameryce Południowej i Środkowej oraz Azji, były w większości przefiltrowane przez zachodnie spojrzenie, a pierwszoplanowymi bohaterami i bohaterkami były białe osoby z Europy. Powszechnie znano hollywoodzkie filmy przygodowe, takie jak „Syn szejka” z Rudolfem Valentino czy „Maroko”, w którym główne role grali Marlina Dietrich i Gary Cooper. Popularnością cieszyły się filmy Michała Waszyńskiego, takie jak „Czarna perła” i „Głos pustyni”, które wspierały propagandę LMiK[\[17\]](#). Czytano „W osiemdziesiąt dni dookoła świata” Juliusza Verne’a i „Księżę Dżungli” Rudyarda Kiplinga, które obfitowały w orientalne i rasistowskie reprezentacje osób niebiałych. Wyobrażenia młodzieży o dalekich miejscach rozpałały przygody Robinsona Crusoe oraz Stasia i Nel, którzy próbowali „cywilizować” swoich lokalnych towarzyszy – Piętaszka i Kalego. Staś chciał wręcz „podbić wielki obszar kraju, ucywilizować Murzynów, założyć w tych stronach nową Polskę albo nawet ruszyć kiedyś na czele czarnych wyćwiczonych zastępów do starej”[\[18\]](#). W 1934 r. Julian Tuwim, który w przeciwieństwie do Henryka Sienkiewicza i Mariana Walentynowicza nie był wcześniej w Afryce i polegał jedynie na opisach jej mieszkańców, stworzył wiersz o Murzynku Bambo. Tekst ten, wraz z powieścią „W pustyni i w puszczy”, na stałe zagościł w szkolnej podstawie programowej i do dziś utrwała kolonialne narracje i wyobrażenia o „dalekim Innym”[\[19\]](#).

Współczesny kolonializm

Jako mieszkańcy i mieszkanki Polski na wyciągnięcie ręki mamy produkty, które nie są u nas uprawiane, wytwarzane czy pozyskiwane. Są to m.in. kawa, kakao czy awokado, minerały niezbędne do produkcji telefonów i tabletów, takie jak cyna, tantal, woflram i złoto, a także ubrania tworzone w ramach tzw. szybkiej mody. Łatwy dostęp do nich nie byłby możliwy, gdyby nie zostały utrzymane związki i zależności gospodarcze i polityczne powstałe w wyniku wcześniejszych relacji kolonialnych. Polska również z nich korzysta. Jako członek klubu bogatych – w ramach Unii Europejskiej, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, Banku Światowego czy Międzynarodowego Funduszu Walutowego – Polska może negocjować korzystne dla siebie umowy handlowe czy kredyty na preferencyjnych warunkach. Współuczestniczy w dyktowaniu warunków światowej polityki gospodarczej, która zmusza kraje globalnego Południa do obniżania kosztów pracy i cen swoich zasobów. Ostatnie badania[\[20\]](#) wskazują, że pomimo formalnej dekolonizacji bogate kraje nadal bogacą się poprzez przywłaszczanie z globalnego Południa dziesiątek miliardów ton

surowców i setek miliardów godzin ludzkiej pracy rocznie. Taki proceder nosi miano neokolonializmu. Jego charakterystyczną cechą jest to, że możemy korzystać z tych produktów bez ponoszenia kosztów ich uprawy, produkcji czy wydobycia. Kosztów, dodajmy, które wiążą się z wojną, śmiercią, porwaniami, gwałtami, wyciskiem i destrukcją środowiska. Nie bez powodu awokado nazywane jest „krawym” [21], a minerały wykorzystywane do produkcji taniej elektroniki noszą miano „minerałów konfliktu” [22]. Wspomniana zaś wcześniej „tania siła robocza” to w dużej mierze migranci i migrantki, uchodźcy i uchodźczynie, którzy i które ze względu na nieuregulowany status prawny często stają się ofiarami wyzysku i przemocy.

Przykład? Dążenie Unii Europejskiej(w tym Polski) do osiągnięcia zielonej i zrównoważonej gospodarki prowadzi do degradacji środowiska i łamania praw człowieka w Demokratycznej Republice Konga (DRK). To tam wydobywa się 70% światowych zasobów kobaltu, który stanowi niezbędny minerał do produkcji baterii w panelach słonecznych i samochodach elektrycznych. Wydobyciem zajmują się międzynarodowe korporacje, które wykorzystują miejscową siłę roboczą, w tym pracę dzieci, płacąc zatrudnionym mniej niż 2 dolary dziennie. [23] Jednocześnie nie inwestują zarobionych pieniędzy w lokalną infrastrukturę, gospodarkę czy usługi, lecz, w ramach unikania opodatkowania, przelewają je na zagraniczne konta [24]. W ten sposób pozbawiają lokalną społeczność dostępu do podstawowych potrzeb, takich jak służba zdrowia czy edukacja, jednocześnie zostawiając ją z problemem zdegradowanego na skutek wydobycia środowiska.

Swoboda w eksploatowaniu ludzi i zasobów spoza Europy świadczy o tym, że Polska jest częścią bogatego świata, a przez to też ważnym miejscem na szlakach migracyjnych. I choć jeszcze niedawno stanowiła kraj tranzytowy, przez który się jedynie przejeżdżało do Europy Zachodniej, dziś coraz częściej okazuje się docelowym miejscem migracji. Dla wielu osób spoza Europy Polska jest miejscem nie tylko bogatym, lecz także bezpiecznym. Członkostwo w Unii Europejskiej i NATO dla wielu osób oznacza, że Polska jest krajem, w którym można planować swoją przyszłość. Wydawałoby się, że Polacy, którzy sami jeszcze nie tak dawno wysuwali roszczenia kolonialne, tłumacząc je biedą i niemożliwością rozwoju kraju bez zasobów zewnętrznych; Polacy, którzy tułali się przez wieki w poszukiwaniu lepszego życia, będą mieli więcej zrozumienia dla migrujących dziś do Polski osób. Tymczasem to migranci stają się obecnie w naszym kraju jednym z celów najczęstszych ataków, wyzisk i uprzedzeń [25]. Centralna dla idei europejskiego kolonializmu idea rasy i rasizmu przejawia się w Polsce tym, że im ciemniejszy ktoś ma kolor skóry, tym trudniej zobaczyć w nim człowieka. Najlepszym tego przykładem jest stosunek polskiego społeczeństwa względem uchodźców na granicach polsko-ukraińskiej i polsko-białoruskiej. Osobom białym – Ukraińcom czy Białorusinom – zapewnia się schronienie, a osoby niebiałe, pochodzące z Iraku, Indii czy Demokratycznej Republiki Konga, których mieszkańcy pracują na nasz dobrobyt, skazuje się na śmierć w lesie [26].

Kolonializm w nas i wokół nas

„Kolonializm wcale się nie skończył, jest wszędzie” [27]. Uwikłane są w niego polskie instytucje gospodarcze, polityczne, kulturalne i naukowe. Na polskich uczelniach wciąż można podjąć kształcenie na wydziałach orientalistycznych, które w swej nazwie wprost odwołują się do egzotyzyzującego myślenia o wschodnim świecie, a w muzeach znaleźć stereotypizujące „Innych” opisy i reprezentacje. Przeglądając podstawę programową do języka polskiego, historii czy muzyki, można zobaczyć, że nasz sposób opowiadania i

myślenia o świecie nie zmienił się tak bardzo od poprzedniego wieku. Jest wyrazem „epistemicznej kolonialności”, czyli niekończącego się tworzenia teorii i narracji opartych na tradycjach europejskich i tworzonych przez Europejczyków. W podręcznikach do geografii dominują rzetelne informacje dotyczące fauny i flory w Afryce, Azji, Ameryce Południowej i Środkowej oraz stereotypowe przedstawienia ich mieszkańców w kontekście przeludnienia, wojen i biedy. Te wyobrażenia o „dalekich Innych” są następnie powielane w polskich przekazach medialnych, które miejsca niezachodnie pokazują rzadko i pobieżnie, najczęściej w sytuacjach katastrof naturalnych i konfliktów zbrojnych. Problem tkwi nie tylko w braku informacji, lecz także perspektywie, którą się przyjmuje. Oglądając polskie kanały podróżnicze na Youtube[28], które dość szczegółowo pokazują niezachodnie miejsca, często można utwierdzić się tylko w przekonaniu, że są one biedne, tanie, niebezpieczne i zacofane[29]. Takie reprezentacje potęgują obecne w polskim języku stereotypizujące wyrażenia opisujące świat, takie jak „daleko za Murzynami” czy „niezły Meksyk”.

W kolonializm uwikłani jesteśmy wszyscy, jeśli patrzymy na niego jak na projekt ideologiczny, który wykorzystuje odczłowieczające, różnicujące, hierarchizujące mechanizmy i zezwala na wykluczenie i wyzysk. Przejawia się w naszym stosunku do zwierząt, przyrody i jej zasobów, o których myśli się w kategoriach posiadania, podboju, podporządkowania i eksploatacji. Jest widoczny w postawach Polaków względem migrantów, których obecność kwestionuje jasne podziały narodowe, i wobec osób LGBT+, które zaprzeczają binarnemu, kolonialnemu wyobrażeniu o płci[30]. Narracja kolonialna odmawia człowieczeństwa i wyklucza te osoby, których tożsamości nie wpisują się w jasne kategorie i hierarchie, czyli uchodźców, Afropolaków, Żydów, Romów czy osoby z niepełnosprawnościami. W kolonializmie chodzi bowiem nie tylko o podboje i terytoria, lecz także o idee, formy, obrazy i wyobrażenia, które służą usprawiedliwianiu wyzysku i utrzymywaniu władzy. I w takim rozumieniu kolonializm jak najbardziej nas dotyczy.

POLECANE:

Polskie aspiracje kolonialne

- Cywiński, Paweł (2013) Bakcył kolonializmu, Magazyn Kontakt, https://issuu.com/magazynkontakt/docs/resocjalizacja_net/4 s.42-43.
- Dokumenty publikowane przez Ligę Morską i Kolonialną, w tym:
- Magazyn Morze (1933) Zeszyt 4, kwiecień http://87.246.207.98/Content/26507/czas2595_10_1933_4.pdf.
- Magazyn Morze (1938) Zeszyt 4, kwiecień. http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/27175/czas2595_1938_4.pdf.
- Polska na morzu(1937) Pismo Ligii Morskiej i Kolonialnej, sierpień 1937 r., nr 8, Warszawa. https://jbc.bj.uj.edu.pl/Content/365209/PDF/NDIGCZAS017564_1937_008.pdf.

Współczesny kolonializm

- Sprawiedliwość podatkowa: https://igo.org.pl/wp-content/uploads/2017/12/Gry_podatkowe.pdf
- Zawłaszczanie ziemi: https://igo.org.pl/wp-content/uploads/2014/08/lmd_MGO_druk.pdf
- Zadłużenie krajów Południa: <https://globalna.ceo.org.pl/materialy/dlug->

[miedzynarodowy/](#)

- niesprawiedliwa elektronika: <https://igo.org.pl/calokowicie-sprawiedliwa-elektronika-nie-istnieje/>

Kolonializm w nas i wokół nas

- Nowak, Paweł (2021) Gdy OBCY czuje się jak u siebie – obraz krajów Globalnego Południa w wybranych polskich filmach podróżniczo-turystycznych na YouTube, Raport PAH, Lublin.
<https://www.pah.org.pl/app/uploads/2022/01/Gdy-OBCY-czuje-sie-jak-u-siebie-raport-pelen.pdf>
- Cywiński, Paweł, Neokolonializm turystyczny – co się kryje za tym terminem, Postturysta, <https://post-turysta.pl/arttykul/neokolonializm-turystyczny>.

PRZYPISY:

- [1] Polska była krajem kolonizowanym i kolonizującym. Niniejszy tekst skupia się na wykazaniu, że brak kolonii zamorskich w polskiej historii nie oznacza izolacji od kolonialnych sposobów myślenia Europy o reszcie świata. Tekst nie podejmuje co najmniej trzech ważnych kwestii, bez których rozmowy o uwikłaniu Polski w kolonializm są niepełne. Są to: 1) rosyjski imperializm względem Polski; 2) szesnastowieczne próby budowania przez Polskę własnego imperium poprzez dominację nad Litwą i aneksję rozległych obszarów dzisiejszej Ukrainy i Białorusi. Tereny te do dziś określa się w języku polskim kolonialnym terminem Kresy, który konotuje rozległe, puste terytoria przygraniczne; 3) pańszczyzna. Kiedy państwa Europy Zachodniej eksportowały niewolną pracę do zamorskich kolonii, na Wschodzie nastąpił rodzaj wewnętrznej ekspansji kolonialnej: pańszczyzna rozwijała się i utrzymywała w Europie Wschodniej do końca XIX wieku, czyniąc region jedną z pierwszych historycznie peryferyjnych stref. Więcej na ten temat przeczytasz tutaj: <https://post.moma.org/eastern-european-coloniality-without-colonies/>.
- [2] Liga współpracowała m.in. ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego i Związkiem Harcerstwa Polskiego. Za: http://polskiepoznawanieswiata.pl/pl/stanowiska_uniq_f5gwB1Xr/swiat-to-za-malo_uniq_3c6auPbB/z-polski-w-swiat_uniq_sOYk66zi/liga-morska-i-kolonialna_uniq_rES4x4sz/historia_uniq_b8y0PwhG/glowne-cele-statutowe_uniq_5cawR3cE.html.
- [3] Dębski, Jan (1938) Polski pominięć nie można, „Morze”, Zeszyt 4, kwiecień 1938 r., s. 6.
- [4] Sprawozdanie z działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej 1933–1935, https://pbc.gda.pl/Content/70445/Sprawozdanie_z_dza%c5%82alno%c5%9bci_L_MiK.pdf, s. 25-28.
- [5] <https://superhistoria.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/29979/polskie-imperium-kolonialne.html>.
- [6] Rosiński, Wiktor (1938) Polska musi mieć kolonie, „Morze”, Zeszyt 4, kwiecień 1938 r., s. 7.
- [7] Polimaty, Polski sen o koloniach, <https://www.youtube.com/watch?v=phW3CjwoJAM>.
- [8] Popławski, Błażej (2011) Polski sen o koloniach, Biuro Analiz Sejmowych, nr 1

(282), 2011, s. 2.

[http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/78BDCAC1B8D29782C125866300323F02/\\$file/Infos_282.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/78BDCAC1B8D29782C125866300323F02/$file/Infos_282.pdf).

- [9] Ibidem.
- [10] <http://afryka.org/polskie-marzenia-o-koloniach-angola/>.
- [11] Polimaty, Polski sen o koloniach, <https://www.youtube.com/watch?v=phW3CjwoJAM>.
- [12] <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177342,26844300,paranoja-w-paranie-jak-polacy-chcieli-skolonizowac-brazylie.html>.
- [13] <https://superhistoria.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/29979/polskie-imperium-kolonialne.html>.
- [14] Paragwaj jako obszar gospodarczy, Sprawy Morskie i Kolonialne, Zeszyt, s. 23.
- [15] Suratto, Bolesław (1938) Daleko za falą..., „Morze”, Zeszyt 4, kwiecień 1938 r., s. 2.
- [16] Walentynowicz, Marian (1938) Afryka mówi..., „Morze”, Zeszyt 4, kwiecień 1938 r., s. 11. Co ważne, Walentynowicz, który podróżował po Afryce i Azji, sam się do tego przyczyniał! W latach 30. wraz Kornelem Makuszyńskim tworzył serię obrazkowych historyjek dla dzieci o przygodach Małpki Fiki-Miki i Murzynka Goga-Goga, którzy podróżują z Afryki do Polski, by odwiedzić Koziołka Matołka i „zdobyć umiejętności posługiwania się rozumem na modłę europejską”. Postkolonialną analizę tych opowieści przeprowadził Miłosz Sosnowski w tekście „Uczłowieczanie-tego-co-nie-ludzkie w książeczkach o małpce Fiki-Miki i Murzynku Goga-Goga”, Teksty Drugie 2005, 1-2, dostępnym tutaj: http://rcin.org.pl/Content/52194/WA248_68163_P-1-2524_sosnow-uczlowiecz.pdf
- [17] Korczarowska-Różycka, Natalia (2015), „Nie ma polski bez Sahary!” „Kolonialne” filmy Michała Waszyńskiego, Kwartalnik filmowy, nr 92 Kino polskie i polityka, ISPAN, Warszawa, https://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-bc45f399-c349-474c-bd11-6d06b8f86cba?fbclid=IwAR2WrZPWhx-wn_vjqkREL3837bCKoe_v9mlKSu7psaX0Foy0TWDQN6gje9M.
- Za wskazania filmowe dziękuję filmoznawcy Sebastianowi Smolińskiemu.
- [18] Sienkiewicz, Henryk (1973) W pustyni i w puszczy, ROZDZIAŁ XLIII, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- [19] O tym, jak te lektury wpływają na dzisiejsze postrzeganie osób ciemno- i czarnoskórych w Polsce, posłuchasz w rozmowie pięciu Afropolek dostępnej tutaj: <https://www.youtube.com/watch?v=xwlfFRmJM0c&t=1005s>.
- [20] <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0921800920300938>
- [21] <https://magazynkontakt.pl/krwawe-awokado-fetyszyzm-towarowy-nowej-klasy-sredniej/>.
- [22] Więcej o tym, czym są minerały konfliktu, dowiesz się z filmiku Instytutu Globalnej Odpowiedzialności: <https://www.youtube.com/watch?v=iTKKpW9Of0A&t=16s>
- [23] <https://www.wilsoncenter.org/blog-post/drc-mining-industry-child-labor-and-formalization-small-scale-mining#:~:text=Of%20the%20255%2C000%20Congolese%20minin,g,own%20tools%2C%20primarily%20their%20hands>.

-
- [24] Przewodnik po sprawiedliwości podatkowej: <http://igo.org.pl/wp-content/uploads/2014/09/Przewodnik-sprawiedliw%C5%9Bc-podatkowa-a-rozw%C3%B3j.pdf>
 - [25] „Dziś połowa młodych Polaków przyznaje się do używania mowy nienawiści wobec gejów, Romów, imigrantów czy muzułmanów”. Za: Wiśniewski, Mikołaj (et al.) (2017) Mowa nienawiści, mowa pogardy: raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, s. 7.
 - <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20Mowa%20Nienawi%C5%9Bci%20Mowa%20Pogardy,%2027.02.2017.pdf>.
 - [26] <https://oko.press/stan-wyjatkowy-do-czerwca-pomoc-na-bagnach-co-sie-dzieje-na-granicy-polsko-bialoruskiej-wywiad/> .
 - [27] Dokładny cytat: „Coloniality is not over, it is all over”, Mignolo, Walter (2009) Epistemic Disobedience, Independent Thought and Decolonial Freedom, Theory, Culture & Society, SAGE, Los Angeles, London, New Delhi, and Singapore, Vol. 26(7–8): 159–181, DOI: 10.1177/0263276409349275, s. 12.
 - [28] Polskich kanałów podróżniczych jest bardzo wiele i błędem byłoby uogólnianie ich charakterystyki. Przykładowo kanał [Globstory](#) i tworzący go Kaja Kraska i Mateusz Mękarski oferują zniuansowaną opowieść o świecie i dużą wrażliwość na kwestie kolonialne.
 - [29] Nowak, Paweł (2021) Gdy OBCY czuje się jak u siebie – obraz krajów Globalnego Południa w wybranych polskich filmach podróżniczo-turystycznych na YouTube, Raport PAH, Lublin.
 - [30] Więcej o tym przeczytasz w tekście Kingi Kubackiej „Two-spirit: ci, którzy wykraczają poza męskość i kobiecość”. <https://salamlab.pl/pl/two-spirit-ci-ktorzy-wykraczaja-pozamenskosc-i-kobiecosc/>.

Autorka: Magda Bodzan – antropolożka, trenerka edukacji globalnej. Doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW, gdzie realizuje projekt dotyczący dawnego rosyjskiego obozu uchodźczego na Filipinach.

Artykuł powstał w ramach projektu „Włączamy Nowe Narracje o Świecie”, który realizowany jest z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG. Więcej artykułów znajdziesz na stronie: www.pah.org.pl/narracje.